



MARCIN MACIOŁEK

 <https://orcid.org/0000-0002-9147-1283>Uniwersytet Śląski w Katowicach  
Katowice

## O *biegunie* – językoznawczo (rozważania w kontekście tytułu powieści Olgi Tokarczuk *Bieguni*)

On *biegun* – linguistically speaking  
(deliberations in the context of the title of  
Olga Tokarczuk's novel *Bieguni/Flights*)

**Abstract:** The paper contains a historical linguistic analysis of the noun *biegun*. It was prompted by the inflectional form of the plural nominative *bieguni*, the title of one of Olga Tokarczuk's novels, a form unusual from the point of view of the contemporary Polish grammatical system. Tokarczuk used the form ending in *-i*, typical of masculine personal nouns, while the word *biegun* is commonly known to be used nowadays only in meanings that do not refer to people. This is why the paper attempts to gain insight into the semantics of the lexeme *biegun* in the history of the Polish language. The research carried out made it possible to determine that the examined unit used to function in many personal meanings in the past, meanings that would eventually become obsolete with the gradual lexicalization of the word *biegun* and in relation the appearance of its derivational synonyms in the Polish language. Tokarczuk thus revived some of the old meanings of the word *biegun* referring to people, and at the same time brought out new, metaphorical meanings embedded in it *in potentia* – thus delexicalizing the examined unit.

**Key words:** *biegun*, lexicalization, delexicalization, *-un* affix, masculine personal nouns

Tytuł książki Olgi Tokarczuk wydanej po raz pierwszy w 2007 roku nakładem Wydawnictwa Literackiego i nagrodzonej Nike – *Bieguni* – przykuwa uwagę czytelników. Dzieje się tak za sprawą jego nietypowej formy gramatycznej – jest to mianownik liczby mnogiej z końcówką *-i*, nie zaś *-y*, której spodziewałby się współczesny Polak, mając na myśli pluralną postać rzeczownika *biegun*. Ku zaskoczeniu odbiorców pisarka użyła końcówki *-i*, będącej typowym wykładnikiem fleksyjnym mianownika liczby mnogiej rze-

czowników męskoosobowych, których temat (wylawiany w dopełniaczu liczby pojedynczej)<sup>1</sup> kończy się spółgłoską twardą (z wyjątkiem tylnojęzykowych [k] i [g] oraz przedniojęzykowych sonornych [r] i [l])<sup>2</sup>; przy czym palatalizujący wpływ tej końcówki (jest nią wszak samogłoska przednia) powoduje wymiany spółgłoskowe (którym nieraz mogą też towarzyszyć alternacje samogłoskowe), por.: *sąsiedzi* (ale: *sąsiad-a*), *piraci* (ale: *pirat-a*), *Francuzi* (ale: *Francuz-a*), *prezysi* (ale: *prezes-a*), *Kaszubi* (ale: *Kaszub-a*), *biskupi* (ale: *biskup-a*) czy wreszcie *blondyni* (ale: *blondyn-a*), *dziękani* (ale: *dziękan-a*), *krętyni* (ale: *krętyń-a*), *paulini* (ale: *paulin-a*). Z kolei zakończone spółgłoską twardą (oprócz [k], [g], [l]) rzeczowniki niemęskoosobowe (tj. męskorzeczowe i męskozwierzęce) – a do takich w świadomości przeciętnych użytkowników języka polskiego należy wyraz *biegun* – winny przyjmować końcówkę -y, por.: *samochody*, *gepardy*, *pistolety*, *koty*, *obrazy*, *pląsy*, *dlugopisy*, *psy*, *chleby*, *kraby*, *ślupy*, *sepy*, *pioruny*, *rekiny*<sup>3</sup> (zob. np. Jadacka 2006, 19). To właśnie z tego powodu, tj. za sprawą końcówki -i, która jest wyrazistym sygnałem rodzaju męskoosobowego, forma M. Im *bieguni*, stanowiąca tytuł powieści Olgi Tokarczuk, zadziwia współczesnych Polaków, którzy wyraz *biegun* kojarzą wyłącznie z sensami nie(męsko)osobowymi, a mianowicie jako leksem nieod-

<sup>1</sup> W tym miejscu warto przypomnieć, że zgodnie z tradycyjnym podejściem za temat podstawowy rzeczownika uznaje się temat D. lp (zob. np. Strutyński 1994, 62), nie zaś – jak przyjmują autorzy niektórych nowszych opracowań gramatyki języka polskiego – temat M. lp. O tym, że klasyczne ujęcie jest rozwiązaniem lepszym, przekonujemy się, tworząc choćby formy Ms. lp rzeczowników męskich zakończonych spółgłoską wargową. Zgodnie z zasadami rozdziału końcówek fleksyjnych w tym przypadku końcówkę -e przyjmują rzeczowniki twar-dotematowe, a -u – miękkotematowe. Gdyby więc uznać, że temat rzeczownika wylawiamy w M. lp, od rzeczowników typu: *gołąb*, *jastrząb*, *karp*, *paw*, *żółw*, a także nazw własnych, takich jak np. *Bytom*, *Oświęcim*, *Wrocław* musielibyśmy tworzyć formy Ms. \*(o) *gołębie*, *jastrzębie*, *karpie*, *pawie*, *żółwie*, \*(w) *Bytomie*, *Oświęcimie*, *Wrocławie*, analogicznie jak (o) *żębie*, *dębie*, *sklepie*, *stawie*, (w) *Chełmie*, *Krakowie*. W związku z tym jedynie poprawne formy: (o) *gołębiu*, *jastrzębiu*, *karpniu*, *pawiu*, *żółwiu*, (w) *Bytomiu*, *Oświęcimiu*, *Wrocławiu* – w świetle takiego kryterium – trzeba by uznać za wyjątki od reguły (a wyrazy *gołąb*, *jastrząb*, *karp*, *paw*, *żółw*, *Bytom*, *Oświęcim*, *Wrocław* za rzeczowniki pozornie twar-dotematowe). Przyjęcie tematu D. lp za temat podstawowy rzeczownika pozwala tego typu komplikacji uniknąć.

<sup>2</sup> Rzeczowniki męskoosobowe o temacie zakończonym spółgłoskami [k], [g], [r] przybierają w M. Im końcówkę -y, której dodaniu towarzyszą odpowiednio wymiany [k] : [c], [g] : [ʃ] i [r] : [ʒ], por. *fizycy*, *chemicy*, *biolodzy*, *szpiedzy*, *lektorzy*, *szoferzy*, zaś rzeczowniki o temacie na [l] mają w M. Im końcówkę -e, por. *nauzyciele*, *dmale*.

<sup>3</sup> Rzeczowniki niemęskoosobowe, których temat fleksyjny zakończony jest spółgłoskami tylnojęzykowymi [k] i [g], mają w M. Im końcówkę -i, por. *pisarki*, *niedźwiadki*, *rogi*, *głownogi*, zaś o temacie na [l] przybierają końcówkę -e, por. *hotele*, *szakale*.

noszący się do mężczyzn czy w ogóle do ludzi, ani nawet do zwierząt, a zatem postrzegają go jako rzeczownik nieżywotny (ściślej: męskorzeczowy). Odmianą dystrybucję końcówek *-i* oraz *-y* w M. lm masculinów – zależną od znaczenia i rodzaju męsko- czy niemęskoosobowego leksemów rzeczownikowych – dobrze uzmysławia fakt współwystępowania w polszczyźnie par fleksyjnych typu: *pampersi*<sup>4</sup> – *pampersy*, *komandosi* – *komandosy*<sup>5</sup>, *agenci* – *agenty*, *klienci* – *klienty*<sup>6</sup>, *pasażyci* – *pasażysty*, *Krzyżacy* – *krzyżaki*, *Prusacy* – *prusaki*, *szkodnicy* – *szkodniki*, *przewodnicy* – *przewodniki*, *pływacy* – *pływaki* itp., w których końcówki wskazują na różnice w obiektywnej semantyce, unaczyniając przeciwstawienie znaczenia osobowego – nieosobowemu, tj. opozycję *homo* – *animal* lub *homo* – *res*<sup>7</sup>. W tę serię wpisuje się także morfologiczny duet *bieguni* – *bieguny*. Użycie przez Tokarczuk formy *bieguni* intryguje tym samym czytelnika i skłania go do poszukiwania innych niż te, do których przywykł, sensów rzeczownika *biegun*, ściślej: znaczeń osobowych. Istotną

<sup>4</sup> *Pampersi* to ‘prawicowi dziennikarze zgrupowani wokół Wiesława Walendziaka w okresie, gdy pełnił on funkcję szefa Telewizji Polskiej, tj. w latach 1993–1996, mający wpływ na media, zwłaszcza na telewizję’. W polszczyźnie potocznej jest to także określenie ‘ludzi młodych o niewielkim doświadczeniu zawodowym, lecz pełnych ambicji i przekonanych o swojej nieomyślności’ (por. <https://sjp.pl/pampersy> [dostęp: 28.01.2020]).

<sup>5</sup> W polszczyźnie potocznej i żargonie młodzieżowym *komandos* to także określenie taniego wina.

<sup>6</sup> Zarówno *klienty*, jak i *agenty* oznaczają rodzaj oprogramowania komputerowego (podobnie *asystenty*, *kreatory*, *edytorki* itp.).

<sup>7</sup> Przeciwstawienie znaczenia osobowego i nieosobowego jest wyrażenie sygnalizowane fleksyjnie również w D. lp w takich parach wyrazowych, jak: *kantora* ‘śpiewaka kościelnego’ – *kantoru* ‘punktu wymiany walut’, *tenora* ‘śpiewaka’ – *tenoru* ‘głosu’, *zbiega* ‘uciekiera, dezertera’ – *zbiegu* ‘przypadku, koincydencji; miejsca zetknięcia’, *prymitywa* ‘człowieka prymitywnego, prostaka’ – *prymitywu* ‘rzeczy prymitywnej’, *oryginała* ‘człowieka oryginalnego’ – *oryginatu* ‘rzeczy oryginalnej’, *geniusza* ‘osoby inteligentnej’ – *geniuszu* ‘talentu’ (wykładnikiem morfologicznym sensu osobowego jest tu każdorazowo końcówka *-a*, a nieosobowego – *-u*). Dla porządku należy jeszcze zaznaczyć, że ponieważ w parach typu *bieguni* – *bieguny*, jak i *zbiega* – *zbiegu* zróżnicowaniu formalnemu towarzyszy zróżnicowanie funkcjonalne (odmienne znaczenie), nie można mówić tu o formach obocznych, a zatem nie są to bynajmniej przykłady wariantowości fleksyjnej; tego typu pary można by określić raczej jako „pseudowarianty” czy „niby-warianty” (zob. Ruszkowski 2018, 11).

Różnicowanie końcówek *-i* oraz *-y* w M. lm rzeczowników męskoosobowych wtórnie może być wykorzystywane do wyrażania stosunku nadawcy względem osoby nazwanej danym rzeczownikiem, z czym wiąże się zróżnicowanie na formy neutralne (nicdeprecjatywne), np. *studenci*, *polijanci*, *atleci*, *urzędnicy*, *filolodzy*, *biznesmeni*, *kapłani*, i nacechowane (deprecjatywne), por. *studenty*, *polijantki*, *atletki*, *urzędniczki*, *filolog*, *biznesm*, *kapłan* (więcej o kategorii deprecjatywności pisze Saloni 1988).

w tym względzie wskazówkę interpretacyjną odnajdujemy w komentarzu (opisie) promocyjnym wydawcy zamieszczonym na tylnej okładce powieści:

Bieguni – odłam prawosławnych starowierców. Odrzucali hierarchię kościelną, wierzyli, że świat jest przesiąknięty złem. Uważali, że zło ma największą moc, gdy człowiek stanie w miejscu. Jedyнным sposobem ratunku przed złem jest podróż, ruch.

Kim są współcześni „bieguni”?

Jak wielu jest ich wśród nas?<sup>8</sup>

(Tokarczuk 2007, tylna okładka)

Wydaje się jednak, że leksem *biegun*, występujący w tytule powieści Tokarczuk, jest nie tylko desygnatem odłamu rosyjskich staroobrzędowców, którzy uważali, że nieustanne przemieszczenie się chroni człowieka przed złem, którym przeniknięty jest świat. Choć ich filozofia myślenia bez wątpienia wywarła niemalże wpływ na wyobraźnię literacką artystki, to jednak trzeba zauważyć, iż motywowanie tytułu książki nawiązaniem do światopoglądu prawosławnych biegunów (jak sugeruje wydawca i jak w związku z tym często się czyni<sup>9</sup>) nie może być jedyną jego wykładnią. W dziele noblistki, już od pierwszych stron, daje się zauważyć niebywała fascynacja ruchem w ogóle, ruchliwością jako taką (zarówno tą przestrzenną, jak i umysłową, intelektualną), ustawicznym przemieszczaniem się ludzi oraz idei, ciągłym byciem w podróży. Tak ważna dla tego utworu kategoria mobilności (by użyć modnego dziś słowa) pozwala, jak się zdaje, doszukiwać się także innej, niż przywołana, motywacji tytułu *Bieguni*; nakazuje zarazem postawić pytanie o ukryte (naddane?) znaczenia leksemu *biegun*. Gwoli ścisłości już wstępnie należy nadmienić, że próbę rozeznania się w semantyce rzeczownika *biegun* przed kilkunastu laty podjęła Jadwiga Waniakowa w związku z prowadzo-

<sup>8</sup> W przypadku kolejnych wydań utworu opis wydawcy ma następującą postać:

Co mamy wspólnego z biegunami – prawosławnym odłamek starowierców, ludźmi, którzy zło oswajają ruchem? Ile jest w nas z biegunów?

Od dawnych sultańskich pałaców przez siedemnastowieczne gabinety osobliwości po współczesne hale odlotów – Olga Tokarczuk zabiera czytelników w niezwykłą podróż przez różne miejsca i czasy. Zaprasza do wspólnego oswajania migotliwej, fragmentarycznej rzeczywistości, do porzucania utartych szlaków.

Ta powieść nie ma granic – dzieje się na całym świecie (Tokarczuk 2018, tylna okładka).

<sup>9</sup> Zob. np. <https://kultura.onet.pl/wiadomosci/olga-tokarczuk-laureatka-miedzynarodowej-nagrody-bookera/vvwyrcg> oraz [https://wyborcza.pl/1,75410,5217684,Dwudziestka\\_po\\_raz\\_dwunasty.html](https://wyborcza.pl/1,75410,5217684,Dwudziestka_po_raz_dwunasty.html) [dostęp: 29.01.2020].

nymi przez siebie badaniami nad kształtowaniem się polskiej terminologii astronomicznej (Waniakowa 2002; zob. też Waniakowa 2003a, 2003b). Kluczowe w jej dociekaniach było jednak ustalenie czynników, które zadecydowały o pojawieniu się terminologicznego – geograficznego – sensu rozpatrywanej jednostki. Kwestię tę badaczka analizowała, uwzględniając również znaczenia innosłowiańskich odpowiedników formalnych polskiego wyrazu *biegun* oraz w porównaniu z jego greckim ekwiwalentem semantycznym *πόλος*. W kontekście naszych rozważań istotniejsza jest natomiast referencja osobowa rozpatrywanej nazwy.

Wyraz *biegun* jest kontynuantem prasłowiańskiej formy *\*bĕgunъ*, która z punktu widzenia słowotwórstwa historycznego jest derywatem dewerbalnym utworzonym od psl. podstawy *\*bĕg(a)tĭ*, *\*bĕžati* (pol. *biec*, *bieżać*) za pomocą przyrostka *\*-unъ*<sup>10</sup>. Wykorzystany w tym akcie słowotwórczym formant afiksalny – jak podaje Franciszek Sławski (2011, 113) – służył przede wszystkim do tworzenia nazw agentywnych, o czym świadczą m.in. również następujące formacje: psl. *\*pĕstunъ* ‘piastun’ ← *\*pĕstĭti* ‘pieścić’, pñslow. *\*opekunъ* ‘opiekun’ ← *\*opekti*, *\*opekati* ‘opiekować się’, pñslow. *\*žbrunъ* ‘zarłok’ ← *\*žbrŭ*, *žerti* ‘zreć’, pñslow. *\*chvastunъ* ‘papla, gaduła; człowiek chlepiący się’ ← *\*chvastĭti* ‘paplać, gadać, chlepić się’, wschł. *\*kĕlikunъ* ‘krzykacz; ten, kto krzyczy’ ← *\*kĕlikĭti*, *kĕlikati* ‘krzyczeć’, wschł. *\*vĕdunъ* ‘znachor, wróżbita’ ← *\*vĕdĕti* ‘wiedzieć’, zachł.-płdł. *\*zĕdunъ* ‘zdun; garniarz’ ← *\*zĭd’ŭ*, *zĕdati* ‘lepić, kształtować’, płdł.-wschł. *\*ĕdunъ* ‘kto dużo je’ ← *\*ĕmъ*, *ĕsti* ‘jeść’ (Sławski 2011, 113–114; zob. też: Wojtyła-Świerżowska 1974, 56–61). Z przytoczonych przykładów wynika – na co (o ile mi wiadomo) dotychczas nie zwracano uwagi – że przyrostek *\*-unъ* (w prasłowiańszczyźnie i jej dia-

<sup>10</sup> O prasłowiańskim rodowodzie analizowanej jednostki świadczą występujące – dawniej lub współcześnie – w innych językach słowiańskich (należących, co istotne, do wszystkich trzech grup, tj. zachodniej, wschodniej i południowej), zbliżone do niej pod względem formalnym i semantycznym, odpowiedniki, por.: stczes. *bĕhún* ‘biegacz; włóczęga; uciekinier’, czes. *bĕhoun* ‘biegacz, posłaniec, goniec; koń wyścigowy’, ‘obracające się części urządzeń; górny kamień młyński’, ros. *бегун* [bĕgún] ‘biegacz, goniec’, ‘kamień młyński’, ukr. *бігун* [bigún] ‘ktoś, kto, szybko biega; biegacz’, ‘oś w drzwiach, we wrotach’ (też ukr. *бігуні* [biguný] ‘żarna, kamienie do rozcierania ziarna’), brus. *бјагун* [bjagun] ‘ten, kto szybko biega; biegacz’, daw. słow. *bĕgún* ‘uciekinię’, daw. serb.-chorw. *bjĕgún* (dziś *бігун* [bigún] tylko rozszerzone morfologicznie, tj. z dodatkowym przyrostkiem, chorw. *bjĕgúnac* i serb. *бејгунач* [bjĕgúnac]) ‘zbieg, uciekinier, dezertier’ – wykaz form i znaczeń ekwiwalentów innosłowiańskich polskiego wyrazu *biegun* podaje na podstawie danych zawartych w słownikach internetowych oraz materiału językowego przytaczanego przez Wiesława Borysia (2005, 27) i Marię Wojtyłę-Świerżowską (1974, 57).

lektach) służył do derywowania głównie nazw osobowych wykonawców czynności; w znacznie bardziej ograniczonym zakresie używany był natomiast do tworzenia nazw subiektów nieosobowych, jak np. psł. *\*perunъ* ‘pio-run’ ← *\*perъ*, *perati* ‘bić, uderzać, razić’<sup>11</sup> czy *\*pelunъ* ‘piolun’ ← *\*polēti* ‘plo-nąć, gorzeć’ (derywat onomazjologiczny; zapewne od gorzkiego, palącego smaku tak nazwanej rośliny). Również wiele późniejszych, powstałych już na gruncie poszczególnych języków słowiańskich, tego typu *nominów agentis* odnosi się do osób, por. np. ukr. *бpexын* ‘lgarz, kłamca’ ← *бpexамy* ‘kłamać; szczekać’, ros. *comын* ‘ten, kto ciężko sapie, dyszy’ ← *conēmb* ‘sapać’, *кpукын* ‘krzykacz; ten, kto dużo krzyczy’ ← *кpучамъ* ‘krzyżeć’, czes. *mloun* ‘lakomczuch’ ← *mlsati* ‘delektować się jedzeniem’, czes. *řvoun* ‘krzykacz’ ← *řvāti* ‘ryczeć, wyć’, czes. *šploun* ‘kto się wspina’ (w slangu studenckim metaforycznie ‘kujon’) ← *šplhati* ‘piąć się, wspinać się’ (w żargonie ‘kuć’). Hipotezę tę (przynajmniej w pewnym stopniu) może także, jak sądzę, pośrednio potwierdzać sygnalizowany przez Marię Wojtyłę-Świerzowską (szerzej jednak przez tę badaczkę niekomentowany) fakt, iż „formacje na *\*-unъ* bardzo często odznaczają się silnym (ujemnym) zabarwieniem emocjonalnym, co widoczne jest zwłaszcza w dialektycznym materiale rosyjskim i ukraińskim” (Wojtyła-Świerzowska 1974, 60). Rozszerzający się stopniowo zakres użycia formantu *-un* (pochodzącego od psł. *\*-unъ*), stosowanego w coraz większym stopniu do tworzenia nie tylko osobowych, lecz także nieosobowych nazw wykonawców czynności, sprawił, że wtórnie wykorzystywany był on do derywowania nazw narzędzi, a zatem obok funkcji agentywnej zaczął też pełnić funkcję instrumentalną, tj. oznaczania środka czynności (w wielu derywatach obie te funkcje się nakładają, co wiąże się z wieloznacznością tego typu formacji)<sup>12</sup>. Dla pełni obrazu trzeba dodać, że omawiany typ słowo-

<sup>11</sup> Choć interpretacja słowotwórcza nazwy *\*perunъ* nie nastęrcza na pozór trudności na gruncie słowiańskim, to jednak nie wszyscy badacze są zgodni z przedstawioną wykładnią. Według Aleksandra Brücknera forma *piorun*, tj. z interesującym nas przyrostkiem *-un*, jest wtórna i została urobiona na wzór kluczowego dla naszych rozważań wyrazu *biegun* od dawnego *pieryn*, pochodzącego z wcześniejszego *\*pierkyn* (zob. Brückner 1985, 414, por. też Wojtyła-Świerzowska 1974, 57–59).

<sup>12</sup> Przejmowanie funkcji instrumentalnej przez formanty wykorzystywane prymarnie do tworzenia (nieosobowych) nazw wykonawców czynności to zresztą z punktu widzenia słowotwórstwa historycznego zjawisko zupełnie naturalne, często spotykane. Związana z tym wielofunkcyjność formantów (nakładanie się, przenikanie się obu tych funkcji) skutkuje w wielu przypadkach niemożnością jednoznacznego rozstrzygnięcia, czy dany derywat należy do kategorii *nomina agentis* czy *nomina instrumenti*, innymi słowy: zaciera się (neutralizuje się) różnica między nazwami subiektów i nazwami narzędzi (zob. Grzegorzczukowa, Laskowski, Wróbel,

twórczy nie jest w słowiańszczyźnie, ogólnie rzecz ujmując, zbyt produktywny. Wyjątek w tym zakresie stanowią wyłącznie języki wschodniosłowiańskie (szczególnie dialekty rosyjskie i ukraińskie) oraz – choć w nieco bardziej ograniczonym stopniu – język czeski. Spośród języków południowosłowiańskich najwięcej tego typu derywatów odnotowano w słoweńskim (zob. Sławski 2011, 114; Wojtyła-Świerżowska 1974, 60). Także w polszczyźnie formacje z przyrostkiem *-un* nie były dawniej i nie są współcześnie zbyt liczne. W materiale językowym wyekscerpowanym ze *Słownika staropolskiego* (SS<sub>tp</sub>) mamy zaledwie trzy rzeczowniki z *-un* o wyraźnej motywacji formalnej i semantycznej; są to wyrazy: *biegun*, *opiekun* i *piastun*<sup>13</sup>. W polszczyźnie XVI wieku, oprócz wymienionych, pojawiają się cztery kolejne odczasownikowe nazwy wykonawców czynności, a mianowicie: *ciekun* ‘goniec, posłaniec’ ← *ciec* ‘biec’, *špiegun* || *szpiegun* ‘funkcjonariusz służby śledczej’ i ‘urzędnik przeprowadzający pobór do wojska’ ← *špiegować* || *szpiegować* (neologizm wprowadzony przez Jana Mączyńskiego w dziele *Lexicon latino-polonicum*), *zbiegun* ‘zbieg’ ← *zbiec*, *zbiegać* (utworzony zapewne przez analogię do *bieguna*) oraz *zɛdun*, który już wcześniej się zleksykalizował wskutek zatrąty w polszczyźnie jego podstawy czasownikowej, pochodzącej od psl. \**zid’ǫ*, *zɛdati* (zob. Peplowski 1974, 275–276)<sup>14</sup>. W kolejnych stuleciach liczba formacji z przyrostkiem *-un* nieznacznie wzrasta (zob. tabela 1.). W XVII stuleciu pojawia się *szęptun* ‘ten, kto leczy zamawianiem; znachor’ ← *szęptać*. Zarejestrowane w *Elektronicznym słowniku języka polskiego XVII i XVIII wieku* (ESJP XVII-XVIII) rzeczowniki *piekun* oraz *wypiekun*, nienotowane w póź-

---

red., 1984, 341). Problem nieostrości granic między tymi obiema kategoriami słowotwórczymi i sensownością wydzielenia tej drugiej, tj. *nominów instrumenti*, był wielokrotnie dyskutowany zarówno z pozycji metodologii strukturalnej, jak i kognitywnej. Syntetycznie omawia to zagadnienie Katarzyna Kuligowska (2018, 7–15).

<sup>13</sup> Jako słowa o zatartej już w okresie staropolskim motywacji należałoby uznać zarejestrowane w SS<sub>tp</sub> rzeczowniki *piołun*, *piorun* i *tarhun*; z kolei notowany w tym leksykonie wyraz *podpiastun* ‘opiekun, wychowawca’ to prawdopodobnie derywat prefiksalny od *piastun* (por. Kleszczowa, red., 1996, 191 i 300).

<sup>14</sup> Por. też <http://spxvi.edu.pl/indeks/szukaj/?tryb=2&q=un&typ=&porzadek=0> [dostęp: 31.01.2020]. Notowany w *Słowniku polszczyzny XVI wieku* wyraz *przebiegun* ‘poprzednik’ należałoby interpretować jako rzeczownik prefigowany od słowa *biegun*. Podwójną interpretację słowotwórczą można natomiast przypisać również zarejestrowanemu w tym leksykonie wyrazowi *powrozobiegun* ‘linoskoczek’ – można uznać go albo za rzeczownik złożony utworzony za pomocą interfiksusu *-o-* od wyrazów *powróż* i *biegun*, a zatem o strukturze N (N<sub>1</sub> + N<sub>2</sub>), albo za złożenie typu N (N<sub>1</sub> + V) utworzone za pomocą złożonego formantu interfiksualno-sufiksального, tj. wrostka *-o-* oraz przyrostka *-un*, na bazie słów *powróż* i *biegać*.

niejszych leksykonach (poza wyrazem *wypiekun* w SL, zob. przyp. 15.), to nacechowane ekspresywnie neologizmy, użyte okazjonalnie przez Kazimierza Opalińskiego w jego *Satyrach albo przestrofach*, por.: „Nie wspominam tutorów, których piekunami/ Albo wypiekunami, nie opiekunami/ Słusznie nazwać, bo pewnie wypieką ostatek,/ I wysuszą dostatki dzieci pozostałych,/ Że kropla nie zostanie ojcowskiego zbioru” (Opaliński 1840, 177)<sup>15</sup>. Aktywność formantu *-un* wzrasta nieco, począwszy od XIX wieku, a zwłaszcza w drugiej połowie tego stulecia i na początku wieku następnego. W polszczyźnie pojawiają się wówczas formacje: najpierw *zwiadun* ← *zwiadować* (początkowo funkcjonujący wyłącznie w znaczeniu osobowym, czyli jako ‘ten, co zwiastuje; posłannik, goniec’), a następnie *chapun* ‘trudniący się u żydów wykrywaniem i łowieniem zbiegów’ i ‘potajemnie biorący obce rzeczy’ ← *chapać* ‘capnąć, nagle porwać’ (definicje według SWil) oraz *skakun* ‘skakacz; chyzoskacz’ i ‘(w szachach) figura przedstawiająca konia, nazwana stąd, iż robi przeskok, in. konik’ (znaczenie za: SWil) ← *skakać*, a dalej *szczekun* ‘zwierzę, które szczeka; szczekacz, pies’ ← *szczekać* i wreszcie notowany po raz pierwszy w SJPD *wrzaskun* ‘ten, kto robi wrzask, głośno krzyczy; krzykacz’, w przeciwieństwie do pozostałych derywatów – na co wskazuje przytoczona definicja – motywowany (najpewniej) nie czasownikiem, lecz rzeczownikiem *wrzask*<sup>16</sup>. Na tym w zasadzie wyczerpuje się lista formacji utworzonych w języku polskim za pomocą przyrostka *-un*. Nowych wyrazów pochodnych derywowanych z jego udziałem nie zarejestrowała już chociażby Hanna Jadacka, gdy opisywała system słowotwórczy polszczyzny lat 1945–2000 (zob. Jadacka 2001); nie pojawiły się one także po roku 2000. Tak więc omawiany typ słowotwórczy (tzn. nazwy subiektów z sufiksem *-un*) trzeba uznać za współcześnie już nieproduktywny.

Spróbujmy teraz odnieść sformułowane dotychczas uwagi na temat formantu *-un* i derywowanych za jego pomocą nazw do interesującego nas leksemu. Otóż polski rzeczownik *biegun*, którego źródło tkwi w psl. *\*bēgunb*,

<sup>15</sup> Rzeczownik *wypiekun* uwzględnia też Samuel Bogumil Linde w swoim *Słowniku języka polskiego* (SL) i definiuje go (zgodnie z intencją twórcy tego neologizmu) jako ‘niesprawiedliwy, małoletnich krzywdzący opiekun’ oraz opatruje gwiazdką jako wyraz już nieużywany.

<sup>16</sup> Zarejestrowane w SJPD wyrazy *brzechun* ‘szczekacz; kundel’, *krzykun* ‘krzykacz’ oraz *widun* ‘jasnowidz, wieszcz’, notowane już wcześniej w SWil i/lub SW, a nieuwzględnione w tabeli 1. oraz w przeprowadzonej analizie, są zapożyczeniami z języków wschodniosłowiańskich (ukraińskiego lub rosyjskiego). Podzielność i motywacja słowotwórcza tych dwóch ostatnich jest, jak się wydaje, wtórna – powstała wskutek zbieżności fonetycznej ich podstaw rodzimych z odpowiednimi czasownikami polskimi, tj. *widzieć* i *krzyczeć*.



w świetle przedstawionych faktów jest formacją słowotwórczą powstałą na bazie czasownika *biec*, *biegać* (psl. \**bēgti*, \**bēgati*) ‘biec; krażyć, obracać się’ przy udziale sufiksu *-un* (psl. \**-unŋ*), wyspecjalizowanego przede wszystkim w tworzeniu nazw osobowych wykonawców czynności. Jego pierwotne, wywiezione z budowy słowotwórczej (tj. strukturalne), znaczenie było zatem następujące: ‘ten, kto biega, biegnie’. W związku z rozszerzeniem funkcji formantu *-un* także na subiekty nieosobowe wyraz *biegun* z czasem zaczął również oznaczać ‘to, co biega’ i wreszcie ‘to, za pomocą czego coś biega’, tj. ‘różne poruszające się, obracające się części urządzeń’. W ten sposób funkcja (wartość semantyczna) agentywna splotła się z instrumentalną, a *biegun* mógł być interpretowany zarówno jako nazwa (osobowego i nieosobowego) wykonawcy czynności, jak i nazwa narzędzia. Tak nakreślona ewolucja semantyczna leksemu *biegun* znajduje odzwierciedlenie w materiale tekstowym i słownikowym.

Tabela 1. Rzeczowniki z przyrostkiem *-un* w języku polskim (na podstawie materiału słownikowego)

	SStp	SXVI	ESJP XVII–XVIII	SL	SWiI	SW	SJPD
biegun	+	+	+	+	+	+	+
ciekun		+			+	+	+
chapun					+	+	
opiekun	+	+	+	+	+	+	+
piastun	+	+	+	+	+	+	+
piekun			+				
skakun					+	+	+
szczekun						+	+
szeptun			+			+	+
śpiegun		+		+	+	+	
wrzaskun							+
wypiekun			+	+			
zbiegun		+		+	+		
zwiadun				+	+	+	+

W zachowanych tekstach staropolskich wyraz *biegun* występuje rzadko. Jego najstarsze poświadczenia pochodzą z drugiej połowy XV wieku. Dwukrotnie użyto go w *Biblii królowej Zofii*, a także dwa razy zanotowano w formie głoś w wydrukowanym w 1490 roku słowniku lacińsko-niemieckim pn.

*Vocabularius ex quo*<sup>17</sup>. Ponadto raz pojawia się w *Mamotrekcie kaliskim* z 1471 roku. Choć najstarsze przykłady użycia (poświadczenia tekstowe) leksemu *biegun* są dość skromne, pozwalają – z uwagi na swój charakter (ekwiwalenty tłumaczeniowe) bądź wyrazisty kontekst, w którym rzeczownik ten występuje – ustalić precyzyjnie jego znaczenie (a właściwie znaczenia). Otóż, w najdawniejszym okresie rozwoju polszczyzny (dobie staropolskiej) *biegun* używany był wyłącznie w odniesieniu do osób i oznaczał:

– ‘gońca’ (łac. *cursor*), por.:

Przeto pospieszyli syϕ byegunowye z lysty, podle przykazanya kroylowa y yego ksyϕ zϕ t, ku wszemu Israhelu a ku ludowu pokolenyu, iako bil krol przykazal (BZ II Par 30, 6, cyt. za: Malecki, oprac., 1871, 273; podkr. – M.M.)

Przeto byezely rϕcze byegunowye, myasto od myasta, po zemy Efraymowye a Manasowye, az do zemy Zabulonowye, a ony syϕ gym posmywaly a klamaly gymy (BZ II Par 30, 10, cyt. za: Malecki, oprac., 1871, 273; podkr. – M.M.)<sup>18</sup>

*cursor* – czyekacz, byegvn (głosa z *Vocabularius ex quo*, za: Erzepki 1908, 3; podkr. – M.M.)<sup>19</sup>

– ‘włóczęgę’ (łac. *homo vagus*), por.:

*pedivagus* – byegvn (głosa z *Vocabularius ex quo*, za: Erzepki 1908, 3; podkr. – M.M.)<sup>20</sup>

<sup>17</sup> Polskie glosy zapisane w tym wokabularzu zebrał i uporządkował alfabetycznie, a następnie opublikował w 1908 roku Bolesław Erzepki w „Rocznikach Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” (w tomie XXXIV). Sam słownik dostępny jest natomiast on-line w zbiorach kilku bibliotek cyfrowych, m.in. w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej (pod adresem <https://sbc.org.pl/dlibra/publication/58338/edition/54823/content>) oraz Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej (pod adresem <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/show-content/publication/edition/408191?id=408191>). Niestety, żaden z udostępnionych w internecie egzemplarzy inkunabułu nie jest tym, na którym pracował Erzepki.

<sup>18</sup> Lokalizację cytatu w zabytku podaję według *Słownika staropolskiego*, jednak w odróżnieniu od tego źródła przytaczam szerszy kontekst, w którym pojawia się interesująca nas jednostka, za wydaniem *Biblii królowej Zofii* opracowanym przez Antoniego Maleckiego. W transliteracji przywołane wyimki wyglądają następująco: *Przeto pospieszyli się biegunowie z lysty, podle przykazania królowa i jego książąt, ku wszemu Izraelu a ku Judowu pokoleniu, jako był król przykazal* (BZ II Par 30, 6) oraz *Przeto bieżeli rącze biegunowie, miasto od miasta, po ziemi Efraymowie a Manasowie, aż do ziemi Zabulonowie, a oni się jim pośmiwali a klamali jimi* (BZ II Par 30, 10).

<sup>19</sup> W transliteracji: *cursor* – *ciekacz*, *biegun*.

<sup>20</sup> W transliteracji: *pedivagus* – *biegun*.

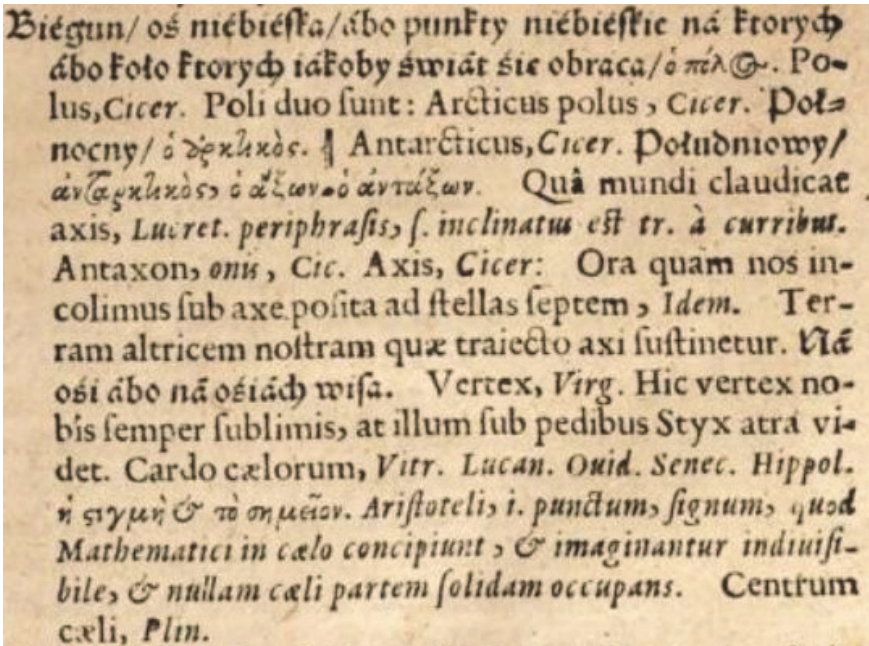
– ‘odstępę od wiary, apostatę’ (łac. *profugus, apostata*), por.:

apostata – by eg v n a. nyevstaviczny (głosa/hasło z *Mamotrektu kaliskiego*, za: Żurawska-Górecka, Kyas, oprac., 1978, 134, por. Łoś 1912, 67; podkr. – M.M.)<sup>21</sup>.

Frekwencja użycia rzeczownika *biegun* wzrasta wydatnie (przynajmniej w świetle danych leksykograficznych) w XVI stuleciu. Twórcy SPXVI odnotowali 35 jego wystąpień. Znanie już w średniowieczu sensory: ‘goniec, posłaniec, posłaniec odnoszący listy’ oraz ‘tulacz, obieżyświat, bezdomny, włóczęga, koczownik, hultaj; wygnaniec, wędrowiec, pielgrzym, żebrak’ (objaśnienia za: SPXVI) w tekstach z tego okresu zostały poświadczane (kolejno) dwunasto- i czternastokrotnie, a na ich bazie (przynajmniej w ujęciu przedstawionym w SPXVI) rozwinęły się wtórne wartości semantyczne, świadczące o zaczynającej się dokonywać pejoratywizacji znaczenia, odpowiednio: ‘natręt, faktor, stręczyciel, zalotnik’ (potwierdzone dwa razy) oraz ‘propagator fałszywych poglądów religijnych’ (występujące w tekstach polemicznych, które wyszły spod pióra protestantów). Wydaje się, że punktem wyjścia do rozwoju tego ostatniego znaczenia był raczej notowany w SStp sens ‘odstępca, apostata’, którego w SPXVI jednak nie zarejestrowano. Zamiast niego pojawiają się natomiast dwa nowe: ‘zbieg’ (zawężony też do: ‘poddany polski przebywający stale w Rzymie a mający beneficjum w Polsce’) oraz ‘biegacz, zawodnik w biegach’ (zob. SPXVI, <https://spxvi.edu.pl/indeks/haslo/43907> [dostęp: 2.02.2020]). Wartość semantyczna ‘obieżyświat, włóczęga’ była dominująca jeszcze w XVII wieku, jak o tym zaświadcza *The-saurus polono-latino-graecus* Grzegorza Knapiusza, w którym wyraz *biegun* objaśniono najpierw jako (podaję w transliteracji): „blakáč, wszedy był, powśinogá (...) obbiegáč (...) [który – dop. M.M] nie zagrzeie mieysca”. Ponadto słownikarz zarejestrował w swoim dziele dwa znaczenia nieodnoszące się do osób: „czopek, wálek, ná ktorym sie co obraca” oraz „oś niebieska, ábo punkty niebieskie na ktorych ábo koło ktorych iákoby świat sie obraca” (Knapiusz 1643, 27). O ile pierwsze z nich znano zapewne już wcześniej, na co wskazuje (nieuwzględniony w SPXVI) czwarty sens podany w *Słowniku Bartłomieja z Bydgoszczy*, tj. ‘część wrót’ (łac. *cardo, una pars ostii*) (zob. Kędel-ska, Kwilecka, Łuczak, oprac., 1999, 76–77; Waniakowa 2002, 216), o tyle drugie – astronomiczne (dziś podstawowe) – przed XVII stuleciem było jeszcze zupełnie nieznane (Knapiusz notuje je jako pierwszy). Zgodnie

<sup>21</sup> W transliteracji: *biegun a. niestawiczny apostata*.

z przyjętą praktyką leksykograficzną każdą z wyodrębnionych wartości semantycznych autor opisywał w osobnym hasle.



Ryc. 1. Pierwsze w polskiej leksykografii poświadczenie znaczenia astronomicznego wyrazu *biegun* (fragment strony 27. z *Thesaurusus...* Knapiusza, wyd. pośmiertne z 1643 r.)

Nadmieśmy od razu, że to nowe, specjalistyczne znaczenie wyrazu *biegun* – w zgodnej opinii etymologów (zob. Sławski 1952–1956, 32; Bańkowski 2000, 48; Boryś 2005, 28; Mańczak 2017, 7) – jest kalką językową greckiego *πόλος* [pólos] (którego odpowiednikiem łacińskim jest *polus*, zob. Bańkowski 2000, 48). Czynnikiem, który umożliwił tę „przesiadkę semantyczną”, tj. przeniesienie sensu geograficznego z wyrazu greckiego na polski, była – jak dowodnie wykazała Jadwiga Waniakowa – „tożsamość znaczenia strukturalnego obu leksemów” (Waniakowa 2002, 221); każdy z nich można (było) bowiem objaśnić najogólniej jako ‘to, co jest w ruchu’ (gr. *πέλωμαι* ‘jestem w ruchu’).

O tym, że *biegun* jako termin astronomiczny w końcu XVI wieku nie był jeszcze używany, świadczy ewidentnie uwaga Jana Kochanowskiego wyrażona w następującym fragmencie dokonanego przezeń przekładu *Phaenomenów* (pol. *Fenomenów*) Aratosa (wyd. w Krakowie w 1585 roku):

Wszystki gwiazdy tym pięknym wzorem usadzone  
 Pojmuje z sobą niebo nie ustanowione.  
 Sama oś, która prędkki krąg niebieski toczy,  
 Z miejsca swego bynamniej nigdy nie wykroczy.  
 Ale trwa niewzruszona, ziemię przenikając:  
 A w poly prawie nieba oba końca mając  
 W szczepione (*sic!*), co imienia nie ma w naszej mowie,  
 Ale *Polos* i Greczyn i Rzymianin zowie.  
 Jeden z nich na południe w morzu zatopiony,  
 A drugi na północy wzgórzę wyniesiony.  
 (Kochanowski 1835, 136; podkr. – M.M.)<sup>22</sup>

Wróćmy jednak do sensów osobowych rozpatrywanego rzeczownika. Z całą pewnością były one jeszcze żywe (a nawet dominowały nad znaczeniami nieosobowymi) w XVIII i XIX w., a niewykluczone, że również – na początku XX stulecia, jak wynika to z definicji leksemu *biegun* pomieszczonych w *Nowym dykcyjonarzu, to jest Mowniku polsko-francusko-niemieckim* Michała Abrahama Trotza (Lipsk 1764), *Słowniku języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego (wyd. 1.: Warszawa 1807, wyd. 2.: Lwów 1854), *Słowniku języka polskiego*, tzw. wileńskim (Wilno 1861), a także *Słowniku języka polskiego*, tzw. warszawskim (Warszawa 1900). *Nowy dykcyjonarz...* M.A. Trotza podaje w pierwszej kolejności następujące wartości semantyczne wyrazu *biegun*:

- ‘goniec, posłaniec pana, suwerena’;
- ‘włóczęga, który chodzi z miejsca na miejsce’;
- ‘kurier, doręczyciel listów’ (zob. Trotz 1764, 43–44).

Dopiero po nich następują znaczenia nieodnoszące się do osób: dwa techniczne i jedno geograficzne, tj.:

- ‘sworzeń, oś; czop, zawias’;
- *geogr.* ‘biegun (np. ziemski); oś (obrotu, symetrii, Ziemi)’;
- ‘nakrętka śruby; otwór, do którego wkręca się śrubę (w którym kręci się śruba)’ (zob. Trotz 1764, 43–44)<sup>23</sup>.

<sup>22</sup> Fragment ten przytacza również w swoim artykule Waniakowa (2002, 215).

<sup>23</sup> Jak wiadomo, jedną z cech wyróżniających *Nowy dykcyjonarz...* M.A. Trotza jest porządkowanie znaczeń w obrębie artykułu hasłowego: od sensu najpowszechniejszego do znaczeń drugorzędnych i rzadkich (Żmigrodzki 2005, 133). W tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować romanistce, dr Annie Gałęziowskiej-Krzystolik za przetłumaczenie objaśnień francuskich leksemu *biegun* zawartych w STr. Dzięki temu mogłem stwierdzić ich zgodność semantyczną z podanymi w słowniku odpowiednikami niemieckimi oraz najbardziej typowymi przykładami użycia w języku polskim.

Należy zauważyć, że notowany w słownikach historycznojęzykowych, dokumentujących polszczyznę doby średniowiecza i renesansu, tj. w SStp oraz SPXVI, sens ‘cursor’ został w *Nowym dykcyonarzyu...* – czy to z powodu skrupulatności leksykografa, czy też w związku z postępującą specjalizacją znaczeniową, a może obu tych czynników zarazem – rozdzielony na dwa, z których ten oznaczony numerem 1. jest ogólniejszy (‘goniec, czyjś posłaniec’), natomiast ten podany jako 3. jest nieco węższy (por. ‘goniec, doręczający listy’)²⁴.

rillon, gond. 5) géog. un pole; un axe. 6) écrouë; la femelle d'un vis; trou dans lequel tourne le vis. § 1) za bieguna służy, 2) takich biegunów dożyć na świecie. \* 3) postaraj się o bieguna. (jednacza) 4) biegun iest punkt, w którym się co obracać może; biegun na którym chodzi kołowrot szaluy. 5) biegun albo oś niebieżka; biegun północny i południowy f3 dwa punkta, na których się niby świat obraca. 6) biegun po wale prafium chodzi.

Biegun. 1) Läufer eines Herrn. 2) Landläufer, Herumtreiber. 3) Wäcker. 4) Zarsen, Ur, Angel. 5) Weltb. Him-mels-Pol, Angel-Punct. 6) Schrauben-Mutter. 1) coureur d'un Seigneur. 2) homme vagabond, qui va d'un lieu à l'autre, 3) courtier. 4) pivot, tou-

Ryc. 2. Hasło *biegun* w *Nowym dykcyonarzyu...* M.A. Trotza (Trotz 1764, 43–44)

*Słownik języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego wysuwa na plan pierwszy wartość semantyczną ‘biegacz, prędkonogi’, znaną już w wieku XVI²⁵, nienotowaną natomiast w XVII-wiecznym *Thesaurusie...* Knapiusza i XVIII-wiecznym *Mowniku...* Trotza. Dopiero jako drugie podaje Linde znaczenie ‘biegający za zapłatę, cursor, laufer’, przywołując przy nim przysłowie: *Biegun biegunowi drogę ządzie, a poseł spotka się z posłem*. W dalszej kolejności wymienia, nierejestrowany przez jego poprzedników, sens: ‘koń biegun, wóznik, rumak’, po którym następują dwa kolejne, poświadczone już dawniej (odpowiednio: w dobie staropolskiej oraz w XVI stuleciu), znaczenia: ‘biegun, wszędobyl, włóczęga, powsinoga, tulacz’ oraz ‘biegun, machlerz, faktor, stręczyciel, jednacz’. Po nich dopiero wylicza słownikarz trzy sensy nie-

²⁴ Na dokonującą się z całą pewnością od XVI w. (a może już wcześniej?) specjalizację znaczenia leksemu *BIEGUN*, czego skutkiem było wykształcenie się zawężonej wartości semantycznej ‘doręczyciel listów’, funkcjonującej obok ogólniejszego sensu ‘goniec, posłaniec’, wskazują też objaśnienia łacińskich wyrazów *cursor* i *tabellarius* w słowniku Jana Mączyńskiego, w którym odpowiednikiem tego pierwszego jest właśnie „Kurfor/ Biegun/ lākāj” (Mączyński 1564, 73d), a ekwiwalentem drugiego – „Pofel/ kurfor/ Biegun którego śliā s lify/ listow-nik” (Mączyński 1564, 438a).

²⁵ Uwzględnia ją *Lexicon latino-polonicum...* Mączyńskiego, w którym łacińskie słowo *stadio-romos* objaśniono jako „Zawodnik/ curfor/ biegun/ wyżćigacz” (Mączyński 1564, 411d).

osobowe, uwzględnione wcześniej w *Nowym dykjonarzu*... Trotza, tj.: ‘czop, czopek, walek, na którym się co obraca, (*sic!*) lub biega, oś’ (w tym także ‘biegun młynarski, paprzyca’ oraz ‘drugi pacierz szyi’), ‘oś niebieska abo punkta niebieskie, koło których jakoby świat się obraca’ oraz ‘biegun u szrub, macica’ (Linde 1807, 102–103; Linde 1854, 104).

Układ znaczeń leksemu *biegun*, odnotowanych w *Słowniku języka polskiego*, tzw. wileńskim (SWil), a także *Słowniku języka polskiego*, tzw. warszawskim (SW) nie różni się w istotny sposób od podanego w *Słowniku* Lindego (SL). Sensy odnoszące się do ludzi oraz znaczenie ‘rumak’ w dalszym ciągu dominują nad użyciami specjalistycznymi (naukowymi, technicznymi), których jest tu więcej niż w SL. W SWil pojawia się ponadto nowa wartość osobowa: ‘odszukiwacz koni i skradzionych rzeczy’, z którą – jak się zdaje – w SW koresponduje treść: ‘agent policji śledczej, *rub.* łapacz’; za to znaczenie ‘mekler, faktor, stręczyciel, pośrednik, jednacz’ skrupulatni autorzy SW opatrzyli krzyżykiem, uznając je za „mało używane”. Wśród sensów nieosobowych, zarejestrowanych w obu leksykonach, znalazła się m.in. nienotowana przez wcześniejszych słownikarzy (a istniejąca do dziś) wartość semantyczna ‘jedna z dwu łukowatych (półokrągłych) płóz u kolysek, foteli, koników drewnianych, dzięki którym się one kołyszą, bujają’. Mniej więcej od drugiej połowy XIX wieku – jak można stwierdzić na podstawie SWil i SW – *biegun* zaczyna funkcjonować również w dyskursie flisackim (w którym oznacza tzw. chlubownicę, czyli ‘kół na 10 stop długi, 5 cali gruby, w ziemię wbity, który służy do biegania, czyli skręcania wici’; definicja za: SWil), matematycznym (m.in. *biegun koła lub kuli, biegun prostej względem krzywej*), fizycznym (*bieguny magnesu*) oraz w logice (‘dwa pojęcia sobie przeciwne i krańcami ostatecznymi czegoś będące’; za: SWil).

Istotne zmiany w semantyce omawianego rzeczownika nastąpiły dopiero w ciągu XX stulecia. Wszystkie znaczenia osobowe, w których *biegun* używany był poprzednio, odeszły wówczas w niepamięć: współczesne słowniki ogólne języka polskiego, począwszy od SJPD aż po WSJP, uwzględniają wyłącznie jego sensy nieosobowe. Jedynie w *Suplemencie* do SJPD zarejestrowano dawną, choć – zaznaczmy – nienotowaną w żadnym z wcześniejszych słowników, wartość semantyczną: ‘rzemieślnik niecechowy, wykonujący rzemiosło bez zezwolenia cechu; partacz, sturzarz’, ilustrując ją tylko jednym przykładem użycia, pochodzącym notabene z XIX-wiecznego (!) opracowania naukowego autorstwa Michała Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego pt. *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym*, zob.: „Królewic Jakub Ludwik Sobieski, ponawiając w 1727 r. ustawy cechu kusz-

nierskiego [kuśnierskiego] i krawieckiego, zabrania sturzarzom, czyli partaczom albo biegunom, trudnić się robotą na mil 2 od miasta” (cyt. za: Doroszewski, red., 1969, 50). Żywotność poszczególnych znaczeń osobowych leksemu *biegun* w polszczyźnie, możliwą do ustalenia na podstawie materiału leksykograficznego, poglądowo przedstawiono w tabeli 2.

Tabela 2. Żywotność znaczeń osobowych wyrazu *biegun* w historii polszczyzny na podstawie dawnych i współczesnych słowników języka polskiego<sup>26</sup>

Wiek	XV	XVI	XVII	XVIII	XIX	XIX	XIX	XX
Znaczenie	SSłp	SXVI	SKn	STr	SL	SWil	SW	SJPD
‘włóczęga’	+	+	+	+	+	+	+	
‘goniec’	+	+		+	+		+	
‘odstępca’	+	+						
‘natręt’		+						
‘zbieg’		+						
‘pośrednik’		(+)			+	+	(+)	
‘biegacz’		+			+	+	+	
‘agent śledczy’						+	+	
‘rzemieślnik nieczechowy’								(+)

Z zaprezentowanego zestawienia wynika, że wyraz *biegun* najdłużej, bo od XV wieku używany był w znaczeniach: ‘włóczęga’ oraz ‘goniec’<sup>27</sup>, a następnie, od XVI stulecia – w znaczeniach: ‘biegacz’ i (zdecydowanie rzadziej) ‘pośrednik’<sup>28</sup>. Pozostałe sensory osobowe, pojawiające się w różnych okresach rozwoju naszego języka, miały raczej charakter efemeryczny.

Na koniec trzeba zapytać o czynniki, które spowodowały, że leksem *biegun* przestał być używany w odniesieniu do ludzi. Wydaje się, iż przyczyn, które

<sup>26</sup> Znak „+” oznacza, że w danym leksykonie odnotowano wskazane znaczenie. Z kolei ten sam znak ujęty w nawias informuje, że autorzy słownika uznali jakiś sens za dawny lub rzadki. Zamalowane obszary obrazują przypuszczalny okres, w którym poszczególne znaczenia osobowe były jeszcze żywe. Poza tym na podstawie dat ukazania się odpowiednich tomów SL, SWil i SW można przyjąć, że rejestrują one kolejno stan z początku (i pierwszej połowy) XIX wieku, połowy tego stulecia oraz jego końca (i drugiej połowy).

<sup>27</sup> Brak poświadczenia wartości semantycznej ‘goniec’ w SKn i SWil nie dowodzi bynajmniej jej wygaśnięcia w okresie, z którego te słowniki pochodzą, skoro notują ją jeszcze opracowania od nich późniejsze, odpowiednio: STr i SW.

<sup>28</sup> O tym, że sens ‘pośrednik’ był rzadki, może świadczyć fakt, iż w SXVI mamy zaledwie dwa jego poświadczenia; nie rejestrują go SKn i STr, również w SW opatrzony został stosownym kwalifikatorem.



doprowadziły do takiego stanu rzeczy, mogło być kilka, przy czym dwie są szczególnie istotne. Pierwszą jest dokonująca się stopniowo leksykalizacja omawianej jednostki; znaczenia osobowe stawały się nieczytelne, bo wyraz *biegun* tracił swoją przejrzystość słowotwórczą wskutek niewielkiej liczby derywatów z *-un* oraz znikomej produktywności tego formantu (nowe struktury z jego udziałem powstawały sporadycznie). Do rozluźnienia, a w konsekwencji zerwania więzi z podstawą *biegać* przyczyniło się też powstanie wielu sensów technicznych, wykształconych w wyniku uogólnienia i przeniesienia (na zasadzie metonimii) znaczenia pierwotnego (strukturalnego) *bieguna*: ‘ten, co biega’ → ‘to, co biega’ → ‘to, co się porusza (co jest w ruchu)’ → ‘to, co podlega ruchowi’ i ‘to, co umożliwia ruch’, nade wszystko zaś pojawienie się w XVII wieku skalkowanego z greki znaczenia geograficznego (astronomicznego), stanowiącego – jak się okazało – żyzny grunt dla rozwoju licznych znaczeń abstrakcyjnych, w których *biegun* używany jest w fizyce, matematyce, geometrii czy logice<sup>29</sup> (por. Waniakowa 2002, 218–220). Drugim czynnikiem, który przyczynił się do wygaśnięcia sensów osobowych rozpatrywanej jednostki, było powstanie „konkurencyjnych” wobec *bieguna* formacji agentywnych derywowanych na bazie czasownika *biegać* za pomocą innych przyrostków – w XVI wieku słów: *biegarz* i *biegacz*, a później, tj. w XIX stuleciu, wyrazów: *biegas* i *biegus*. Spośród tych synonimów słowotwórczych „najgroźniejszy” okazał się *biegacz* ze względu na wykorzystany do jego utworzenia formant *-acz*, który od najdawniejszych czasów wyspecjalizowany był właśnie w derywowaniu odczasownikowych osobowych nazw wykonawców czynności; jego dwie pozostałe funkcje, tj. fundowanie nazw narzędzi i nazw znamionujących, były drugorzędne<sup>30</sup> (zob. Peplowski 1974, 12–13; Sławski 2011, 78–79). Nic więc dziwnego, że przejął on znaczenia osobowe

<sup>29</sup> Pojawienie się znaczenia geograficznego (astronomicznego) było w moim przekonaniu kluczowym czynnikiem, który zadecydował o zerwaniu więzi analizowanego rzeczownika z czasownikiem *biegać*, a zarazem spowodował wejście *bieguna* na nowe tory rozwoju semantycznego: jak już wspomniano, wyraz zaczął obrastać w nowe, metaforyczne znaczenia – był to więc przysłowiowy „gwóźdź do trumny”, gdy idzie o leksykalizację omawianej jednostki.

<sup>30</sup> Także wśród ok. 500 nazw wykonawców czynności z formantem *-acz* zarejestrowanych w SJPD znaczną grupę stanowią derywaty oznaczające subiekty osobowe. Sporo formacji tego typu łączy w sobie znaczenie osobowego wykonawcy czynności (działacza) i narzędzia, przy czym praktycznie każda nazwa narzędzia może być użyta też w odniesieniu do ludzi. Warto odnotować istotne przesunięcie, a mianowicie przejście z kategorii *nomina agentis* do kategorii *nomina instrumenti*, które dokonało się dopiero w ciągu minionego stulecia: „nazwy, które SW notuje jako odnoszące się do człowieka, dziś są na ogół nazwami narzędzi (np. *przerymacz*, *popychacz*)” (Grzegorzczkova, Laskowski, Wróbel, red., 1984, 342–343).

leksemu *biegun* (zauważmy, że w przeciwieństwie do *bieguna* jego związek z podstawą *biegać* jest do dziś bardzo czytelny)<sup>31</sup>.

Wracając do stanowiącego punkt wyjścia niniejszych rozważań problemu motywacji tytułu powieści Olgi Tokarczuk *Bieguni*, wypada stwierdzić, że przeprowadzona analiza dowodzi, iż wywodzenie go od nazwy „odłamu prawosławnych starowierców” – jak sugeruje wydawca – nie jest (ani też być nie powinno) jedyną możliwością, zwłaszcza że sensu tego nie rejestruje w zasadzie żaden współczesny słownik języka polskiego<sup>32</sup>. Pisarka, tytułując w ten sposób swoje dzieło, w istocie wskrzesiła niektóre dawne znaczenia osobowe wyrazu *biegun*, wydobywając zarazem tkwiące w nim *in potentia* nowe, metaforyczne sensy – dokonała tym samym deleksykalizacji rozpatrywanej jednostki. Trudno tylko stwierdzić, czy i w jakim stopniu był to zabieg świadomy, celowy.

#### Literatura

- Bańkowski A., 2000, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1, Warszawa.
- Boryś W., 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
- Brückner A., 1985, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa.
- Doroszewski W., red., 1958–1969, *Słownik języka polskiego PAN (SJPD)*, t. 1–11, Warszawa.
- Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku (ESJP XVII-XVIII)*, <https://sxvii.pl/> [dostęp: 28.01.2020].
- Erzepki B., 1908, *Przyczynki do średnio-wiecznego słownictwa polskiego*, cz. 1, *Głosy polskie napisane do łacińsko-niemieckiego słownika (Vocabularius Ex quo) drukowanego w roku 1490*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, t. XXXIV, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/107676/edition/118792/content> [dostęp: 1.02.2020].
- Grzegorzczkowska R., Laskowski R., Wróbel H., red., 1984, *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Warszawa.
- Jadacka H., 2006, *Kultura języka polskiego. Fleksja, słotwórstwo, składnia*, Warszawa.

<sup>31</sup> Gdy zaś idzie o znaczenie ‘włóczęga’, w którym *biegun* funkcjonował bodaj najdłużej i które nieprzerwanie notują wszystkie słowniki aż do SW, to dodatkowym czynnikiem, który zadecydował o jego wyjściu z użycia, mógł być fakt, iż liczba określeń *homo vagus* w polszczyźnie zawsze była dość spora, tym samym nie doszło do powstania żadnej luki leksykalnej. Przeglądu synonimów leksemu WŁÓCZĘGA w dziejach języka polskiego dokonała Beata Kiszka (2013).

<sup>32</sup> Znaczenie to udało mi się odnaleźć tylko w dostępnym w internecie *Słowniku gramatycznym języka polskiego* (zob. <http://sgjp.pl/leksemy/#83315/biegun> [dostęp: 10.02.2020]). Za nim dopiero sens ten odnotowuje *Słownik sjp.pl* (zob. <https://sjp.pl/biegun> [dostęp: 10.02.2020]). Wydaje się jednak, że znaczenie to dopisano przy okazji aktualizacji wskazanych słowników (już po wydaniu powieści Tokarczuk).

- Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W., red., 1900–1927, *Słownik języka polskiego* (SW), t. 1–8, Warszawa.
- Kędelska E., Kwilecka I., Łuczak A., oprac., 1999, *Słownik Bartłomieja z Bydgoszczy. Wersja polsko-lacińska*, t. 1, Warszawa.
- Kiszka B., 2013, *Słowna wędrówka z biegunem, cekłownikiem i wagusem... – w poszukiwaniu zaginionych synonimów leksemu włóczęga*, w: Mitrega B., red., „Linguarum Silva”, t. 2, *Słowo – znaczenie – relacja w języku i tekście*, Katowice.
- Kleszczowa K., red., 1996, *Słotwórstwo języka doby staropolskiej. Przegląd formacji rzeczownikowych*, Katowice.
- Knapiusz G., 1643, *Thesaurus polono-latino-graecus* (SKn), Kraków, [https://books.google.pl/books?id=1AQ-AAAAcAAJ&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbs\\_ge\\_summary\\_r&ad=0#v=onepage&q&f=false](https://books.google.pl/books?id=1AQ-AAAAcAAJ&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbs_ge_summary_r&ad=0#v=onepage&q&f=false) [dostęp: 2.02.2020].
- Kochanowski J., 1835, *Phaenomena*, w: *Dzieła Jana Kochanowskiego. Wydanie nowe Jana Nep. Bobrowicza*, t. 3, Lipsk.
- Kuligowska K., 2018, *Narzędzie w polskiej i rosyjskiej przestrzeni kognitywnej*, Poznań.
- Łoś J., 1912, *Mammothret z r. 1471*, „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie”, t. V.
- Malecki A., oprac., 1871, *Biblia królowej Zofii żony Jagielly z kodeksu szarospatackiego nakładem księcia Jerzego Henryka Lubomirskiego wydana przez Antoniego Maleckiego*, Lwów, <https://archive.org/details/bibliakrolwojzof00magoog/page/n9/mode/2up> [dostęp: 2.02.2020].
- Mańczak W., 2017, *Polski słownik etymologiczny*, Kraków.
- Mayenowa M.R., Peplowski F., red., 1966–2012, *Słownik polszczyzny XVI wieku* (SPXVI), t. 1–36, Wrocław – Warszawa – Kraków (wersja elektroniczna: <http://spxvi.edu.pl/index/>).
- Mączyński J., 1564, *Lexicon latino-polonicum ex optimis Latinae linguae Scriptoribus concinnatum...*, Królewiec, <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/8891/edition/8025/content> [dostęp: 6.02.2020].
- Olga Tokarczuk laureatką Międzynarodowej Nagrody Bookera*, <https://kultura.onet.pl/wiadomosci/olga-tokarczuk-laureatka-miedzynarodowej-nagro-dy-bookera/vwyrwg> [dostęp: 29.01.2020].
- Peplowski F., 1974, *Odczasownikowe nazwy wykonawców czynności w polszczyźnie XVI wieku*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.
- Radziwon M., 2008, *Dwudziestka po raz dwudziesty*, „Gazeta Wyborcza”, [https://wyborcza.pl/1,75410,5217684,Dwudziestka\\_po\\_raz\\_dwunasty.html](https://wyborcza.pl/1,75410,5217684,Dwudziestka_po_raz_dwunasty.html) [dostęp: 29.01.2020].
- Ruszkowski M., 2018, *Wariantywność współczesnej polszczyzny. Wybrane zagadnienia*, Kielce.
- Saloni Z., 1988, *O tzw. formach nieosobowych [rzeczowników] męskoosobowych we współczesnej polszczyźnie*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, z. XLI.
- Slawski F., 1952–1956, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 1, Kraków.
- Slawski F., 2011, *Słotwórstwo, słownictwo i etymologia słowiańska*, Kraków.
- Słownik gramatyczny języka polskiego*, <http://sgjp.pl/leksemy/#13589/a> [dostęp: 10.02.2020].
- Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/> [dostęp: 28.01.2020].
- Słownik sjp.pl*, [sjp.pl](http://sjp.pl) [dostęp: 10.02.2020].
- Strutyński J., 1994, *Zarys gramatyki polskiej*, cz. 2, *Morfologia*, Kraków.
- Tokarczuk O., 2007, *Bieguni*, Kraków.
- Tokarczuk O., 2018, *Bieguni*, Kraków.
- Trotz M.A., 1764, *Nowy dykcyonarz to iest Mownik polsko-niemiecko-francuski* (STr), Lipsk, <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/7823/edition/7138/content> [dostęp: 2.02.2020].

- Urbańczyk S., red., 1953–1955, *Słownik staropolski* (SSłp), t. 1, Warszawa.
- Waniakowa J., 2002, *Etymologia i semantyka słowiańskiego biegun i greckiego πόλος – geneza terminu naukowego*, w: Rusek J., Boryś W., Bednarczuk L., red., *Dzieje Słowian w świetle leksyki. Pamięci Profesora Franciszka Sławskiego*, Kraków.
- Waniakowa J., 2003a, *Polska naukowa terminologia astronomiczna*, Kraków.
- Waniakowa J., 2003b, *Wybrane najstarsze polskie słownictwo astronomiczne*, „Język Polski”, nr LXXXIII, z. 2.
- Wojtyła-Świercowska M., 1974, *Prastłowiańskie nomen agentis*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Zdanowicz A. (i in.), red., 1861, *Słownik języka polskiego* (SWil), t. 1–2, Wilno.
- Żmigrodzki P., 2005, *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*, Katowice.
- Żmigrodzki P., red., *Wielki słownik języka polskiego* (WSJP), wsjp.pl [dostęp: 10.02.2020].
- Żurawska-Górecka W., Kyas V., oprac., 1978, *Mamotrety staropolskie*, cz. 2, Wrocław.

**Maciołek Marcin** – dr, Instytut Językoznawstwa, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Polska.

Jego zainteresowania naukowe to: rozwój zasobu leksykalnego polszczyzny współczesnej i historycznej, wpływ techniki na ewolucję języka (zwłaszcza oddziaływanie rzeczywistości elektronicznej na język polski i zachowania komunikacyjne Polaków), historia i gramatyka historyczna języka polskiego, glottodydaktyka polonistyczna (przede wszystkim nauczanie wymowy polskiej cudzoziemców). Jest autorem książek: *Obrazki do kształtowania percepcji słuchowej oraz wymowy cudzoziemców uczących się języka polskiego* (2018), *U źródle słów* (2017), *Na tropie form i znaczeń słów* (2015), *Kształtowanie się nazw owadów w języku polskim. Procesy nominacyjne a językowy obraz świata* (2013), *Głoski polskie. Przewodnik fonetyczny dla cudzoziemców i nauczycieli uczących języka polskiego jako obcego* (2012, wyd. drugie uzupełnione – 2014, wyd. trzecie rozszerzone – 2018) oraz kilkakrotnie wznawianego kompendium *Tęczyowa gramatyka języka polskiego w tabelach* (2009, 2010, 2012, 2016), a także współredaktorem tomów: *Ruch w języku – język w ruchu* (2012), *Granice w języku – język w granicach* (2014), *Społeczność w języku – język w społeczności* (2019).

Kontakt: marcin.maciolek@us.edu.pl